

tradycja od 1995 r.

WIADOMOŚCI

PL ISSN 1507-6105

Egzemplarz bezpłatny
Przeznacz dalej!

Nr 1 (108) Rok XI

KRAKÓW

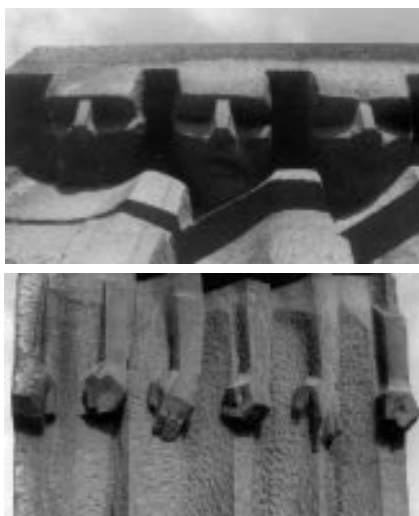
Bieżanów, Kozłówek, Kurdwanów, Piaszki Nowe i Wielkie,
Prokocim, Rząka, Wola Duchacka Wschód i Zachód

styczeń 2005

60. rocznica likwidacji obozu hitlerowskiego w Płaszowie

Ocalić od niepamięci

Gdy wśród moich znajomych, a także znajomych moich znajomych przeprowadziłam na własne potrzeby ankietę, sprawdzającą znajomość faktów związanych z obozem koncentracyjnym „Płaszów”, okazało się, że ta historyczna wiedza, dotycząca okrutnych wydarzeń związanych z okupacją hitlerowską, jest właściwie znikoma. Niektórzy pytani odsyłali mnie do filmu „Lista Schindlera” Spielberga, inni wspominali, że to gdzieś w okolicach ulicy Kamińskiego, bo stamtąd widać jakiś tam pomnik... A tymczasem 16 stycznia br. minęła – obchodzona uroczystość – sześćdziesiąta rocznica likwidacji obozu koncentracyjnego „Płaszów”, którego właściwa nazwa brzmiała: „Konzentrationslager Plaszow bei Krakau”. Czas więc najwyższy uzupełnić braki!



ce Pańska i Kamińskiego, zachodnią – Swoszowicka, a północną – wzgórze graniczące z kamieniołomem miejskim.

Lekcja historii

Według książki pod redakcją Jarosława Żółciaka: „Dzielnica XIII Wolne Król. Miasto Podgórze Płaszów – Rybitwy – Przewóz”, wydanej w 1996 r., obóz powstał pod koniec 1942 r. przede wszystkim na terenie gmin Wola Duchacka i Podgórze. Początkowo został usytuowany na obydwóch znajdujących się na terenie Krzemionek cmentarzach żydowskich, gdzie Żydzi z krakowskiego getta zostali zmuszeni do rozbijania nagrobków swoich przodków i wyrównywania terenu. Ostatecznie obóz zajął powierzchnię 70-80 ha. Jego wschodnią granicą była ulica Wielicka, południową – uli-

Cd. na str. 2

Rodem z Brazylii tradycja afrykańskich niewolników

Capoeira – walka tańcem

„Capoeira” stosunkowo niedawno pojawiła się w naszym kraju (przed kilku zaledwie laty). Ta afrobrazylijska sztuka walki jest coraz popularniejsza nie tylko wśród młodzieży, ale i młodszych i starszych uczestników.

Chociaż nazywana jest sportem walki, to jednak niewiele ma z nią wspólnego. Przypomina raczej egzotyczny taniec, łączony z elementami akrobatyki, nie pozbawionymi jednak cech efektywnej formy samoobrony i ataku. Jest w niej też miejsce na szczególny śpiew, w którym pobrzmiewają elementy tak bardzo charakterystyczne dla kultury i historii brazylijskiej.

Początki Capoeiry sięgają wieku XVI, kiedy to w 1500 r. do brzegów Brazylii przybyli pierwsi portugalscy konkwistadorzy. Rozpoczęli oni podbój kraju, usiłując miejscową ludność traktować jako tanią siłę roboczą. Jednakże Portugalczycy natrafili na poważny opór Indian... Wtedy postanowili sprowadzać niewolników

z Afryki. Miliony czarnych nieszczęśników upychano pod pokłady statków i w nieludzkich warunkach sprowadzano do Brazylii. Czarni niewolnicy pracowali na plantacjach trzciny cukrowej i bawełny. Wtedy to właśnie narodziła się Capoeira, „walka z duszą”, będąca nadzieją i dająca szansę na przetrwanie.

Capoeira powstała poprzez zespolenie muzyki, śpiewu, tańca i sztuki walki różnych plemion afrykańskich, czyli tego wszystkiego, co pozostało niewolnikom z ich dawnego, prawdziwego życia. Po pewnym czasie stała się ona jakby tarczą, będącą jedyną formą samoobrony przed ciemiężcami, ucieczką we własny, niedostępny dla nich świat. Dlatego przez długi okres czasu Capoeira była zakazana, nawet już po zniesieniu niewolnictwa. Dopiero w 1932 r. oficjalnie zezwolono na jej kulturowanie. Wtedy to mistrz Mestre Bimba stworzył pierwszą akademię Capoeira.

Cd. na str. 7

Samarytanka z Kozłówek

Pani Barbara Panna mieszka w jednym z bloków przy ulicy Okólnej na Kozłówce. Z wykształcenia jest pielęgniarką z dwudziestodwuletnim stażem, z czego dwadzieścia lat to praca w Szpitalu im. J. Dietla na oddziale reumatologii.

Jej służbę, zaangażowanie, ciepło i oddanie chorym docenili pacjenci ze szpitala, w którym pracuje, przyznając jej tytuł „Dobry Samarytanin 2004”; nagrody – statuetki otrzymali również: dr Mariusz Wiśniewski (kardiolog), Maria Kowalik (rehabilitantka) i Agnieszka Koźmiska (dietetyczka).

Cd. na str. 3

Nowe chodniki

Oszczędnie i na pokaz

Na naszych osiedlowych uliczkach trwa wymiana płyt chodnikowych na przywrócone do łask i estetyczne kostki brukowe. Jednym z mankamentów jest to, że inwestycje te niekiedy bardziej mają na celu poprawienie estetyki osiedli, a mniej przyczyniają się do ich funkcjonalności. Innymi słowami, bardziej liczy się propagandowy i odfajkowy obrazek, a mniej dobro i wygoda każdego bez wyjątku mieszkańca. W świecie, gdzie obowiązują standardy, do których także my zmierzamy, jedno bezwzględnie musi łączyć się z drugim.

Przykładem chodnik położony w ub. r. przy ul. Włoskiej (Wola Duchacka – Wschód), którego szerokość reklamowała na naszych łamach Czytelniczka („Wiadomości” – październik ’04). Architekt i zleceniodawca tak sobie wykoncypowali, aby przybyło miejsca dla samochodów (zatoki parkingowe) i dla zieleni osiedlowej, ale odbyło się to radykalnie kosztem pieszych (patrz zdjęcie).

Cd. na str. 8



WYPOŻYCZALNIA STROJÓW KARNAWAŁOWYCH

w Komisie art. dla dzieci „Muchomorek”

☀ stroje od 8 zł ☀ duży wybór ☀ rezerwacja
os. Kurdwanów Nowy, ul. Wysłouchów 25c
tel. 654 58 99

ANGIELSKI

Promocja: 530 → 430 zł

Zapisy na II semestr dla spóźnialskich

Szkoła 'WORD'

na Kurdwanowie

Tel. 266 12 83

kom. 0509 37 45 73, 0607 15 90 19

Najtańsze ubezpieczenia

fiat 125p, polonez – od 395 zł

**OC, AC, NW,
mieszkania**

kupujemy samochody za gotówkę – 501 580 353

ul. Walerego Sławka 45

tel. 655 17 02

kom. 880 221 862

Nowa Huta, os. Jagiellońskie 19
tel. 681 33 88 kom. 880 220 412

Plac Targowy

„MANHATTAN”

Wola Duchacka, ul. Białoruska

GRUNTOWNIE ZMODERNIZOWANY

zaprasza PT. Klientów

na codziennie zakupy w godz. 7-17

w nowych, komfortowych warunkach

Przyjdź - zobacz - kup!

Cd. ze str. 1

Nazwa obozu KL „Plaszów” wzięła się zapewne z błędu hitlerowskich urzędników, gdyż jest on położony na terenie starego Podgórza i Woli Duchackiej, a w najmniejszej części na gruntach Plaszowa.

Gdy wiosną 1943 r. rozpoczęto likwidację krakowskiego getta, około 6 tysięcy Żydów skierowano właśnie do tego obozu. Znacznie później znaleźli się tam również Romowie i Polacy, ale tych ostatnich kierowano na pobyt czasowy (co wcale nie znaczy, że wszyscy więźniowie polscy szczęśliwie uniknęli tragicznej śmierci). W tymże obozie przebywali również Węgrzy, Włosi, Belgowie, Francuzi, Rosjanie.

Kolejny etap rozpoczyna się w styczniu 1944 r., kiedy obóz pracy przymusowej staje się obozem koncentracyjnym, będącym częścią systemu eksterminacji Żydów i Romów. Przebywało w nim równocześnie do 20 tysięcy osób. Ocenia się, że łącznie zamordowano w nim około 8-10 tysięcy osób, których zwłoki początkowo umieszczano w zbiorowych mogiłach. „Tutaj zbrodniarze spod znaku SS decydowali o życiu lub śmierci więźniów. Hitlerowcy zabijali ludzi wszędzie: w barakach, na placu apelowym (...). Rozpaczliwe krzyki podczas egzekucji zagłuszane były taneczną muzyką (...). Ludzi zdrowych pozostawiano w obozie, zatrudniając ich przy jego rozbudowie, pracy w kamieniołomach i w okolicznych fabrykach. (...) Dzieci, starców i osoby niedołężne wywożono do obozu w Oświęcimiu i Treblince, gdzie byli mordowani...” – wspominał podczas ubiegłorocznej rocznicy ostatecznego zlikwidowania obozu dr Wiktor Krzyżanowski ze Związku Kombatantów RP.

Zbliżający się front sprawił, że przystąpiono do likwidacji obozu. W tym celu zmuszano więźniów do wydobywania z masowych grobów zwłok pomordowanych i palenia ich na stosach drewna, a popioły rozsypany po pobliskim terenie. Więźniów przewożono w głąb Rzeszy; nawet baraki rozebrano i również wywieziono. Wycofujący się okupanci niemieccy spalili olbrzymi magazyn żydowskich ksiąg, szat i kunsztownych przedmiotów.

Obozowe pamiątki

Jednakże, jak podkreśla Jarosław Żółciak, znawca i popularyzator historii Podgórza: „Z obozu pozostało bardzo dużo. To efekt badań i pracy specjalistów opracowany w 1996 r. na zlecenie Urzędu Miasta Krakowa (Miejskiego Konserwatora Zabytków). Zdecydowana większość pracy przy dokumentacji to studia historyczne i badania. (...) Na terenie, który nie został zabudowany i przekształcony (to ponad połowa powierzchni i najważniejszej części Obozu), niemal po każdym baraku, każdej drodze obozowej i urządzeniach pozostały mniej lub bardziej czytelne ślady. Podmurówki i tarasy baraków, fundamenty maszyn części przemysłowej, rowy odwadniające, stawy przeciwpożarowe. Gdy patrzymy z Baranówki wczesną wiosną, kiedy oszronioną trawę ogrzeje poranne słońce i uwypuklają się nierówności terenu – wszystko staje się wyrażenie widoczne! Często słowa „hitlerowski obóz koncentracyjny” przywołują na myśl muzeum (...) Ale teren Obozu Plaszów to też stan prawdziwy, historyczny...”.

Nieopodal KL „Plaszów”, w kamieniołomie firmy „Liban i Ehrenpreis” istniał inny obóz. – W kwietniu 1942 r. Niemcy założyli tam karny obóz Służby Budowlanej S-Lager Krakau zwany „Libanem” – opowiada przewodnik Paweł Kozłowski. – W tym ciężkim obozie karnym przebywali najczęściej młodzi chłopcy, Polacy pracujący bardzo ciężko, w trudnych warunkach, zakuci w łańcuchy, niedożywieni, a to sprawiało, że umierali z wycieńczenia i głodu. Najczęstszą przyczyną ich śmierci była biegunka głodowa. 22 lipca 1944 r. pijani strażnicy zabili 21 więźniów, którzy zostali pochowani na miejscu pod wschodnią ścianą kamieniołomu. Jeszcze w latach siedemdziesiątych eksploatowano tam pokłady kamienia wapiennego. Na tymże terenie wciąż można oglądać zabudowę przemysłową, m. in. budynek sztygarówki, kuźnię, ceglany budynek czy pionowe piece wapiennicze.

Plaszowskie pomniki

Po wkroczeniu do Krakowa Armii Czerwonej, i przez kolejne lata Polski Ludowej, los nie okazał się zbyt łaskawy dla miejsc, które są jednym wielkim cmentarzem. Jako pierwsi stali się upamiętnić tragedię tego miejsca mieszkańcy Woli Duchackiej. Redakcja „Wiadomości” już przed 10 laty podjęła starania o przywrócenie do świadomości historycznej Krzyża Plaszowskiego, publikując obszerne na ten temat materiały. Jak wspominał na naszych łamach („Wiadomości” 4/95) nieżyjący już Władysław Gęślak: „Na terenie parku stoi krzyż, który w 1945 r. postawił na szczycie pagórka ks. Franciszek Lis CR z wolskimi parafianami. (...) W miejscu tym rozstrzelane były grupy polskich zakładników”. Należy podkreślić, że krzyż ten, zwany Plaszowskim, stoi nadal. Jest niewidoczny z daleka, znajduje się w pewnym oddaleniu od postawionego znacznie później głównego pomnika Obozu Koncentracyjnego „Plaszów”.

Władysław Gęślak we wspomnianym artykule pisał również o pomysły utworzenia „Parku Kontemplacyjnego”: „(...) W latach pięćdziesiątych Rada Miasta Krakowa zasadziła cały teren różnymi drzewkami szpilkowymi i liściastymi. Do obsadzenia terenu parku kontemplacyjnego Urząd Miasta wydelegował stałych



Pomnik autorstwa Witolda Cęckiewicza „Ku czci ofiar obozu hitlerowskiego w Plaszowie” (1964).



Krzyż Plaszowski postawiony jesienią 1945 r. przez wołan w miejscu kaźni więźniów.

Ocalić od niepamięci



Widok obozu z szafca FS-22 (miejsca masowych egzekucji, zwanego C-Dolek, obecnie na szafcu stoją pomniki) w kierunku ul. Wielickiej. Na pierwszym planie baraki przemysłowej części obozu, w głębi plac apelowy, wokół placu baraki części mieszkalnej. Fot. z okresu okupacji.

pracowników, którzy przez trzy lata mieli tu swój magazyn, tj. wóz na kołach zielonego koloru i 8-10 ludzi do pielęgnowania nasadzonych drzewek. Zabrakło tylko stróża i przyjęte drzewka w znacznej części zostały zniszczone przez wiosenne wypalanie traw, inne przez nieostrożne wypasanie bydła (...).”

Z kolei w 1964 r. postawiono znany i widoczny z daleka (od ulicy Kamieńskiego) pomnik projektu Witolda Cęckiewicza „Ku czci ofiar hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Plaszowie”. Obok znajduje się pamiątkowy obelisk ufundowany przez gminę żydowską.

Jeśli już o pomnikach mowa, to wciąż trwają starania, zwłaszcza ze strony Porozumienia Organizacji Kombatantów i Niepodległościowych, które zabiega o to, aby na terenie Obozu „Plaszów” umieścić odpowiednie informacje upamiętniające na terenie tego obozu śmierć Polaków.

Ocalić od zaniedbania

Prawdą jest, że przez wiele lat o tym szczególnym miejscu jakoś tak się... zapominało. Efektem tej „niepamięci” jest fakt, że około jedna trzecia byłego obozu (m.in. teren dawnych koszar i magazynu rzeczy zabranych Żydom) została zabudowana. Jest to powstałe w latach osiemdziesiątych osiedle mieszkaniowe z wysokimi blokami, usytuowane naprzeciw ul. Dworcowej. Przybywający z różnych stron Krakowa i okolicy mieszkańcy nowych bloków nie za bardzo wiedzieli (a i dziś nie jest najlepiej z ich wiedzą na ten temat), czym tak naprawdę są olbrzymie, położone blisko centrum Krakowa, porośnięte trawami i krzakami łąki. Toteż zaczęto tu wyprowadzać psy, roweryści i motocykliści uczyli się jeździć na dwukołowych pojazdach na poobozowych drogach, a okoliczne „niebieskie ptaki” urządziły sobie tutaj spotkania towarzyskie...

Na szczęście znaleźli się zapaleńcy, którzy znali i doceniali szczególne znaczenie tego miejsca i starali się zwrócić na nie uwagę krakowian. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zaczęło się więc mówić i pisać o Obozie Kon-



Pamiątkowy obelisk postawiony przez gminę żydowską.

centracyjnym „Plaszów”, którego właściwa nazwa brzmi: „Konzentrationslager Plaszow bei Krakau”.

Wpływ na poszerzenie wiadomości na temat tego miejsca odegrał bez wątpienia również w Polsce odbierany film Stevena Spielberga „Lista Schindlera”. Coraz więcej osób i to znanych, wpływowych dochodziło do wniosku, że należy się tym problemem zająć. Tak powstała w 1994 r. Fundacja Plaszowska z prezes Iwoną Ruebenbauer-Skwarą na czele. Głównym sponsorem fundacji był Urząd Miasta Krakowa, a znaleźli się w niej m. in. Józef Lassota, Mieczysław Pieronek, Tadeusz Jakubowicz, Henryk Helkowski, Stanisław Waszkiewicz, Jarosław Żółciak i wielu innych. Fundacja miała bardzo ambitne plany jeśli chodzi o Obóz „Plaszów”; chciano m. in. zrekonstruować fragment obozu, zinwentaryzować, to, co po nim pozostało, oraz ogrodzić teren.

W następnym roku z inicjatywy Fundacji Opieki Nad Pomnikami Pamięci Narodowej oraz Wydziału Ochrony Zabytków UMK powstało studium historyczne, dokumentujące zasięg obozu, jego kształt i przemiany. W tymże roku ogłoszono przetarg na opracowanie projektu uporządkowania całości tego terenu. Wygrał go wspomniany już kilkakrotnie inż. Jarosław Żółciak. Wizja zakładała utworzenie ogrodu-muzeum, gdzie pozostałości po elementach obozu (barakach, ogrodzeniu) byłyby podkreślone przy pomocy posadzonych w tych miejscach krzewów i drzew... W ocalałym „Szarym Domu” oraz w jego pobliżu przewidywano ekspozycję. Pomimo zapewnień ze strony Fundacji Plaszowskiej, że zrobią wszystko, żeby zrealizować projekt, cel nie został osiągnięty...

Zapytana o dalsze losy Fundacji Plaszowskiej pani Ruebenbauer-Skwara tłumaczy, że sprządzenie mapy geodezyjnej terenu i uporządkowanie kwestii własnościowych leżało już poza finansowymi i formalnymi możliwościami fundacji. Zapewnia jednak, że fundacja nadal działa, ma swoją stałą siedzibę przy ul. św. Wawrzyńca, gdzie urządzono Izbę Pamięci Narodów Europy, ponadto fundacja zajęła się m. in. działalnością edukacyjną wśród krakowskiej młodzieży ze szkół ponadpodstawowych.

Będąc jednocześnie prezesem krakowskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Majdankiem Iwona Ruebenbauer-Skwara podkreśla jednak, że to działania Fundacji Plaszowskiej miały duży wpływ na wpiśnięcie terenu obozu „Plaszów” do rejestru zabytków, co nastąpiło dopiero na początku 2002 r. Dzięki temu wpisowi wszystkie podejmowane działania inwestycyjne oraz ewentualne remonty obiektów na tymże terenie muszą uzyskać zgodę konserwatora. Jest to ponadto ochrona tych terenów przed parcelacją. – Fundacja Plaszowska odegrała bardzo ważną rolę – potwierdza Jarosław Żółciak – określiła problem i spowodowała objęcie terenu ochroną. Od południa i wschodu wkraczały już przecież na ścisły teren Obozu osiedla mieszkaniowe.

Dwie fundacje

Tymczasem 27 stycznia 2003 r., po wielu dyskusjach, po wielu oficjalnie wygłaszanych zastrzeżeniach – została zarejestrowana kolejna fundacja, czyli Centrum Edukacji Kulturowej i Ekologicznej w Krakowie. Najwięcej zastrzeżeń budził fakt, że fundatorem i organem nadzorującym pracę Centrum ma być Miasto. Przewodniczącą Rady i Zarządu Dzielnicy XIII Ryszard Kobiółka nadal uważa, że to nie był dobry pomysł. – Jeżeli środki na działalność fundacji mają być kierowane z Urzędu Miasta, to jaki sens ma powołanie tej fundacji? – pyta. – Jeżeli Urząd Miasta przeznaczy do Rady Dzielnicy XIII konkretne pieniądze na cel związany, najogólniej mówiąc, z Krzemionkami (a trzeba wiedzieć, że fundacji oddano prawie całe Krzemionki, prawie 120 ha), to ja gwarantuję, że te pieniądze w 100 % zostaną wykorzystane na te właśnie cele. Nikt z tych pieniędzy nie weźmie nic! Natomiast, jeśli to jest fundacja, to część przekazanych przez miasto środków pójdzie, niestety, na jej utrzymanie, na księgowość... – wyjaśnia swoje wątpliwości i zastrzeżenia przewodniczący Dzielnicy XIII.

Z kolei dyrektor Centrum Edukacji Ekologiczno-Kulturowej i zarazem radna Dzielnicy XII Ewa Wicher i jej zastępca Mariusz Jachymczak tłumaczą, że otrzymali od miasta 15 tys. zł i jest to określone jako fundusz założycielski. Kolejne 5 tys. zł, przewidziane na rozpoczęcie działalności gospodarczej, nie zostało przekazane, ponieważ Statut Fundacji, który został przyjęty przez Zarząd Miasta, był okrojony, tzw. działalność gospodarcza nie była tam wpisana. Wychodzono bo-



Ocalały nagrobek z dawnego cmentarza żydowskiego przy ul. Jerozolimskiej.

wiem z założenia, że proces rejestracyjny byłby zbyt długi. W przyszłości tę kwestię można zmienić.

W Radzie tej fundacji znaleźli się m.in. Andrzej Gołaś, Ryszard Kotarba, Tadeusz Jakubowicz, Bogusław Sonik, Krzysztof Wielgus, Bożena Kotońska i Jarosław Żółciak.

Odpowiedzi na zarzuty

W odpowiedzi na pojawiające się zarzuty, że działalność fundacji Centrum Edukacji Kulturowej i Ekologicznej nie spełnia oczekiwań, rozpoczyna się wymienianie: – W pierwszym miesiącu naszej działalności postawiliśmy tablice informacyjne na terenie obozu – wymienia dyr. Ewa Wicher. – W drugim roku przeprowadziliśmy działania porządkowe na terenie cmentarza. Ponadto cały czas sprzątam „Liban”, uporządkowaliśmy prochownię, przygotowujemy publikację na temat Obozu „Płaszów”... – Tych działań, które podejmujemy jest bardzo wiele, a jeśli nawet już „nie zrobilibyśmy” – dodaje z wyraźnym rozgoryczeniem Mariusz Jachymczak, podpierając się fachową dokumentacją – to i tak jest faktem, że wydarzyliśmy z rąk dzikich użytkowników działki, gdzie w tym roku, już na mocy prawa, mogliby się oni uwłaszczyć! I to jest naszą wielką zasługą.

Z rozmowy z dyrektorką fundacji wyraźnie wynika, że czują się oni niedocenieni i rozgoryczeni. Z dumą pokazują uporządkowany teren (a to dzięki zatrudnieniu na terenie Krzemionek bardzo trudnych pracowników ze środowiska romskiego, w ramach pozyskiwanych środków unijnych), podkreślają, że wcześniej były w wielu miejscach hałdy śmieci, tłumacząc, że mają „ręce związane”, bowiem nie mogą podpisywać żadnych wiążących umów z inwestorami, którzy wprowadziliby kapitał, a to dlatego, że fundacja ma tylko umowę użyczenia gruntów. – W związku z tym musimy sobie radzić na inne sposoby – tłumaczy Ewa Wicher – i tak się dzieje. Zapewniam, że pracują społecznie.

Odrzucony projekt

Dużą dla nich porażką okazało się odrzucenie projektu Centrum Edukacji Kulturowej i Ekologicznej. Przygotowany przez dyrekcję fundacji, a zgłoszony, ze względów formalnych przez Wydział Gospodarki Komunalnej Ochrony Środowiska UMK, projekt odpadł. – Żeby się starać o pieniądze na daną inwestycję ze środków unijnych – tłumaczy Ewa Wicher – trzeba być właścicielem lub wieczystym użytkownikiem nieruchomości, co do których stara się o pozyskanie funduszy. Tutaj właścicielem jest Miasto. Wobec tego myśmy chcieli tylko wykonać naszą powinność, zależało nam na tym, żeby ten projekt powstał. Ostatecznie znalazł się na liście 20 (początkowo było ich ponad dwieście!) zgłoszonych projektów miejskich. Miał dobre notowanie w Urzędzie Marszałkowskim, jednak nie przeszedł, a to dlatego, że znalazły się osoby nieprzychylnie nam... A przecież – tłumaczy obydwoje moi rozmówcy – pozyskanie funduszy unijnych na ten cel było dla miasta, a nie dla nas, dużą nadzieją.

Również działalność tej fundacji pozytywnie ocenia Jarosław Żółciak, przewodniczący Komisji Dziedzictwa przy Radzie Dzielnicy XIII: – Fundacja prowadziła zajęcia dla młodzieży romskiej i dla młodzieży ze Stanów Zjednoczonych. Wciąż są to działania – jak rozumiem – pracy społecznej zarządu Fundacji i, w znacznej mierze, wolontariatu młodzieży. W tych warunkach osiągnięto bardzo wiele. Najłatwiej dostrzegalne są efekty w postaci odsłonięcia rzeźb grobów na Żydowskim Cmentarzu Podgórskim. Sądzę, że to wszystko razem stanowi w ogóle duży krok w stronę realizacji planów – bo planem podstawowym jest zadbanie o to wyjątkowe miejsce.

Pokonać w bariery

Wspomniany wcześniej przewodnik oprowadzający turystów po „Libanie” i „Płaszowie”, opowiadał, że nie tak dawno był w Berlinie. I tam, niedaleko pozostawionego fragmentu zburzonego już muru berlińskiego, zobaczył tablicę, na której znajdują się informacje o wszystkich obozach koncentracyjnych, które powstały w czasie drugiej wojny światowej, w tym także o obozie w Płaszowie. Stąd płynie refleksja, że nam, Polakom mieszkającym w Krakowie nie wypada nie znać tego miejsca, nie wypada nie znać jego szczególnej, dotyczącej „czasów pogardy” historii.

A jeśli już o historii mowa, to być może warto, w formie zachęty zacytować prof. Andrzeja Chwałbę, który na łamach „Gazety Wyborczej” (31.12 /2.01.2005 r.) w artykule „Bariera jest w nas” przekonuje: „Sądzę, że to nie pieniądze są i mogą być najtrudniejszą do pokonania barierą w realizacji tych czy innych propozycji. Bariera jest w nas. Nie bójmy się zatem, kształtując dzień dzisiejszy naszego miasta, czynić użytek z bogactwa jego historii i nagromadzonych w nim dóbr kultury”. I ten cytat dedykuję tym wszystkim, którym dobro Krakowa, dobro Podgórza leży na sercu.

MARIA FORTUNA-SUDOR

Autorzy zdjęć:

Jarosław Kajdański, Paweł Kubisztal,
zbiory Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu.

Samarytanka z Kozłówek

Cd. ze str. 1.

– Całą akcję wymyślił nasz kapelan o. Stanisław Wysocki, który niedawno wrócił z Rzymu i tam zetknął się z podobnym konkursem przeprowadzanym na terenie wielu szpitali – opowiada pani Barbara Panna. – Ojciec Stanisław pragnie, aby akcja rozszerzyła się w latach następnych również w Krakowie. Organizacją konkursu zajął się Wolański św. Eliasza. Są to młodzi ludzie, którzy z dużym zaangażowaniem pomagają m. in. przebywającym w szpitalu pacjentom. Tym razem dodatkowo rozdali chorym do wypełnienia ankiety, których było około 1,5 tys. i na tej podstawie przyznano po raz pierwszy te honorowe tytuły.

Gdy pytam wyróżnioną pielęgniarkę, czym jest dla niej tytuł „Dobrego Samarytanina”, słyszę, że to przede wszystkim uhonorowanie pracy całego oddziału reumatologii. – To zwykły przypadek, że to mnie tak bardzo doceniono –

wyznaje skromnie. – Przecież są takie oddziały, na które pacjent trafia na krótko i tam nie zdąży poznać dobrze personelu i już jest przenoszony dalej, a i tam pracując wspólnie, oddani pacjentom ludzie. Natomiast na naszym oddziale jest inaczej, pacjenci wracają do nas i to kilkakrotnie w ciągu roku, my się z nimi znamy, żyjemy. Nie jestem również wcale lepsza od moich koleżanek z oddziału, one swoją służbę wykonują naprawdę z wielkim oddaniem, ale ja – dodaje z uśmiechem – zawsze lubię dużo mówić i być może właśnie to sprawiło, że pacjenci mnie pamiętają. (For)

Koncert WOŚP na Woli

Wieczorny Koncert w Osiedlowym Klubie Kultury przy ul. Czarnogórskiej 10 (Wola Duchacka – Wschód) z okazji XIII Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy można uznać za udany. Program zrealizowano w 100%.

Odbił się pokaz walk rycerskich przygotowany przez Szkołę Fechtunku „Aramis”. Wystąpił zespół cheerleaderów ćwiczący przy OKK i zagrały zespoły muzyczne. Rockowo-bluesowa kapela „Nipu” zagrała 30-minutowy set. Po nich na scenie pojawił się „EXpeRymen 3arnogóra” (muzycy grający w OKK plus rymujący członkowie zespołu „Poezja Bitu”), czyli przyjemne połączenie rapu z rockiem i funkiem...

7 energetycznych utworów wprowadziło publiczność

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

w II część koncertu – część hiphopową... Zaprezentował się duet breakdanceowy „Illusion Styles” oraz młodzi wykonawcy rapowi: składy „RZWD” i „Unikat”. Po nich na scenie pojawiła się gościnnie rapująca dziewczyna Mary (zagrała 3 utwory). Koncert zakończył występ zespołu „Poezja Bitu”, promujący nową płytę tego kwartetu... W trakcie trwania koncertów licytowano rekwiizyty i gadżety związane z WOŚP oraz płyty młodych niezależnych wykonawców rapowych... oraz zbierano pieniądze. Ogółem w puszcze WOŚP znalazło się 323 złotych i 97 groszy. Koncert zorganizowany został przez Samorząd Uczniowski Zespołu Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych nr 7, Osiedlowy Klub Kultury oraz 13 Szczep ZHP „Swarożycza”. (PG)

W skrócie

ROZBUDOWA PRZEDSZKOLI. Najpierw chciano ograniczyć przedszkole przy ul. Bujaka na Kurdwanowie na potrzeby szkoły podstawowej ss. nazaretanek, a teraz okazuje się, że trzeba je rozbudować – tak wzrosło zapotrzebowanie na miejsca w przedszkolach w Podgórzu, które stało się dzielnicą o największym przyroście ludności. Ponadto władze Dzielnicy XI wnioskuje o budowę nowego przedszkola przy ul. Turniejowej. W ub. r. nie przyjęto do przedszkola przy ul. Bujaka aż 79 maluchów. Może warto ten fakt mieć na uwadze przy krótkowzrocznych próbach likwidacji jakichkolwiek placówek oświatowych.

SALA GIMNASTYCZNA. W Szkole Podstawowej nr 164 przy ul. Wysłochów na os. Kurdwanów Nowy oddano do użytku nową salę gimnastyczną. Poświęcił ją metropolita krakowski ks. kard. Fr. Macharski, a otworzył uroczystości wiceprezydent Krakowa Henryk Bątkiewicz. W szkole ss. nazaretanek uczy się obecnie ok. 300 dzieci.

DIETA DLA NAJZDOLNIEJSZYCH. Przewodniczący Dzielnicy XII Stanisław Dziob przeznacza całą swoją dietę w wys. ok. 2,1 tys. zł na stypendia dla najzdolniejszych uczniów w dzielnicy. Pod koniec roku prymusi otrzymali je po raz czwarty. W ciągu 2 lat radny przeznaczył na stypendia 55 tys. zł, które otrzymało w sumie 66 uczniów.

PRZYJACIELE MALUCHÓW. Właściciel wydawnictwa i księgarni „Skrzat” znajdujących się na os. Kozłowska Stanisław Porebski oraz kpt. Waldemar Grzesiak, ko-

mendant Jednostki Straży Pożarnej przy ul. Aleksandry zaleźli się wśród osób odznaczonych Wstęgą „Przyjaciół Przedszkolaka”, wyróżniającą działania na rzecz małych dzieci.

PATRONI. Przedszkole nr 32 przy ul. Czarnogórskiej otrzymało imię L. J. Kerna, a Przedszkole nr 176 przy ul. Aleksandry – Marii Konopnickiej.

NOWY ODDZIAŁ. W Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym przy ul. Wielickiej uruchomiono nowy oddział dla 30 osób ze schorzeniami psychosomatycznymi, np. z chorobą Alzheimera.

POCHÓWOK SOWIETÓW. W listopadzie 2003 r., podczas prac przy ul. Kosocickiej, natrafiono na szczątki 6 żołnierzy sowieckich, którzy zostali zabici przez Niemców w styczniu 1945 r. W grudniu ub. r. pochowano ich z ceremoniałem wojskowym na cmentarzu przy ul. Prandoty.

DLA PODGÓRZA. Środowisko związane ze stroną internetową www.podgorze.pl oraz z Muzeum Historii Podgórza zaprasza wszystkich zainteresowanych działaniem na rzecz naszej dzielnicy na spotkanie założycielskie Stowarzyszenia dla Podgórza, które odbędzie się w niedzielę 23 stycznia o godz. 18 w klubie Oko Cafe przy ul. Węgierskiej 1. (Nasza redakcja ma w tej inicjatywie skromny udział, gdyż pomysłodawcą nazwy stowarzyszenia jest red. Jarosław Kajdański).

Dziękujemy za życzenia

Wszystkim serdecznie dziękujemy za życzenia, jakie otrzymaliśmy (pocztą tradycyjną i elektroniczną) z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Redakcja „Wiadomości”

Sprostowanie

W artykule „Teatr – nasze życie” („Wiadomości” grudzień 2004) błędnie podpisaliśmy zdjęcie pani Barbary Szostek-Putek, nazwiskiem Szostek-Wróbel. Nieprawdziwa jest też informacja, że pan Henryk Szostek kierował Teatrem Kolejarka przy ul. Bocheńskiej.

Za zaistniałe błędy serdecznie przepraszam zainteresowane osoby i czytelników.

Zofia M. Żmudzka

POLSKI ZWIĄZEK WĘDKARSKI KOŁO „WOLANIA”

zaprasza nowych członków
ul. Trybuny Ludów 21
wtorki w godz. 13-17,
czwartki w godz. 10-14
tel. 655 98 31, kom. 888 27 08 77



Walne Zebranie odbędzie się
w niedzielę
30 stycznia 2005 r.
o godz. 9 rano
w siedzibie Koła

**SERWIS
KOMPUTEROWY**
WELLCOM
Firma Usługowo-Handlowa
tel. 658 95 99
kom. 693 523 444
www.wellcom.pl

Klub „Wiadomości”

„Język – sposoby komunikowania się”

W ostatni czwartek ubiegłego roku w Klubie Osiedlowym na Woli Duchackiej – Wschód przy ul. Czarnogórskiej odbyła się druga impreza z cyklu Klub „Wiadomości”, której organizatorem jest nasza redakcja oraz Dom Kultury „Podgórze”.

Spotkanie nosiło tytuł „Język – sposoby komunikowania się” i było próbą uszczelnienia dosyć ambitnego tematu. Dość zaznaczyć, że gośćmi spotkania była przysięgła tłumaczka języka migowego pani Elżbieta Piwowarczyk, dzięki której dowiedzieliśmy się, że protoplastą języka migowego był arcybiskup żyjący w Anglii w VII w n. e., zamigała także popularną kolędę. Kolejnym gościem był teolog Piotr Własinowicz, który opowiedział o modlitwie jako rozmowie z Bogiem (m. in. dowiedzieliśmy się, aby mniej prosić i instruować Pana Boga, a częściej dziękować i akceptować to, co jest Jego wolą). Piotr wykonał przepiękne i poruszające pieśni swojego au-



Piotr Własinowicz

torstwa. Wraz z nim przybyła na spotkanie rodzina Polaków (lekarze) z Uzbekistanu. Z kolei Jarek Gawlik z ODK przedstawił elementy Teatru Ruchu. Porywający akademicki wykład nt. podziału języków świata wygłosił w ekspresowym tempie filolog/lingwista/poliglota i muzyk w jednej osobie – Krzysztof Wyrwa, który zaraz potem pokazał oczarowaną widowni, że najlepiej komunikuje się z unikatowym instrumentem o nazwie stik (tylko dwa w Polsce!). Wieczór zakończył występ zespołu „Uistiti”, którego solistka Anna Ujma z paryskim wdziękiem wystąpiła w roli jednego z instrumentów, a porywające solówki na gitarze wygrywał sam kierownik klubu Max Szelegiewicz.

Autorem scenariusza i reżyserem spotkania był redaktor „Wiadomości” Jarosław Kajdański, który podkreślił w jednym ze swoich komentarzy, że tylko 7% znaczenia przekazywanej informacji zawarte jest w słowach (część

werbalna), aż 38% w brzmieniu głosu i intonacji, a 'cała reszta', czyli aż 55% w formach niewerbalnych, czyli w gestykulacji i mowie ciała. Przećwiczone wraz z z widownią parę pouczających przykładów.

Na zakończenie życzy sobie lepszego porozumiewania się w Nowym Roku. Kto nie był, niech żałuje, podobna okazja bowiem nieprędko się powtórzy.



Zespół „Uistiti”



Zaproszenie do „Rękawki”

Galeria „Rękawki” zaprasza na wystawę malarstwa Małgorzaty Wolak.

Artystka uzyskała dyplom na Wydziale Malarstwa krakowskiej ASP. Ma na swoim koncie ponad 80 wystaw zbiorowych i 15 indywidualnych w kraju i zagranicą. Otrzymała 4 nagrody w konkursach malarskich oraz stypendia Ministerstwa Kultury i Sztuki. Na obecnej wystawie Małgorzata Wolak przedstawia prace olejne na płótnie zamykające cykl poświęcony ogrodowi.

Prace można oglądać do końca stycznia, przy ul. Limanowskiego 13, od pn. do pt. w g. 11-18, w sob. 11-15.

Z kolei w Osiedlowym Domu Kultury Wola Duchacka – Wschód, przy ul. Czarnogórskiej 10 do końca miesiąca można oglądać wystawę prac najmłodszych uczestników zajęć plastycznych z Akademii Dziecięcej SM „Na Kozłowiec”. Od września ub. r. dzieci pracują pod opieką nowego instruktora, artysty plastyka Anny Burlikowskiej.

Wyniki Świątecznego Konkursu Literackiego

Na ogólnopolski Świąteczny Konkurs Literacki, zorganizowany przez Osiedlowy Klub Kultury Wola Duchacka-Wschód (filia DK „Podgórze”) i filię nr 19 Podgórskiej Biblioteki Publicznej, wpłynęło 26 prac literackich. Jury w składzie: pani Elżbieta Zechenter-Splawińska (przewodnicząca), pani Ewa Stadtmüller i pan Sławomir Shuty (oceniający wyłącznie prozę) 30 grudnia ub. r. postanowiło w kategorii autorów dorosłych przyznać: □ I nagrodę p. Markowi Brandowi z Gdańska (godło „Kacper”) za prozę pt. „Świętochłony albo wesoleki” – jury doceniło sarkazm, dowcip i pasję; □ II nagrodę ex equo p. Markowi Zabiegajowi z Krakowa (godło „Wodnik”) za opowiadanie pt. „Świąteczny prezent” – jury wskazało na autentyczność relacji, umiejętne budowanie klimatu, zaskakującą pointę; i p. Bogdanowi Zabiegajowi z Krakowa (godło „Verdi”) za opowiadanie pt. „Warta wigilijna” – jury zwróciło uwagę na temat i piękną pointę; □ III nagrodę p. Krzysztofowi Karasiowi z Krakowa (godło „Woyzeck”) za wiersz pt. „Wigilia krakowska” i opowiadanie pt. „Dla tych, co nie wierzą w świętego Mikołaja. Jeszcze jeden” – jury nagrodziło pomysłodawcę opowiadanie o kłopotach świętego Mikołaja, humor tej prozy oraz uhonorowało dobry wiersz, wykorzystujący wszelkie rekwizyty świąt Bożego Narodzenia; □ Wyróżnienia w kategorii autorów dorosłych jury przyznało ex equo: p. Agnieszce Pollak z Bielska-Białej (godło „Biała róża”) za wiersz pt. „Powiadają...” – w przypadku tego utworu jury pochwaliło pomysł na

wiersz; oraz p. Przemysławowi Owczarkowi (godło „ojun”) za wiersz pt. „Kochana siostra czy”. Jury postanowiło przyznać w kategorii dziecięcej: □ nagrody Grand Prix ex equo Kalinie Grucy z Toporzyska (godło „stokrotka”) za cykl wierszy – jury doceniło sprawność warsztatową młodej autorki i jej wrażliwość na losy pokrzywdzonych; i Malwinie Grucy z Toporzyska (godło „czterolistna konieczyna”) za opowiadanie pt. „Kolęda na wesoło” – jury podkreśliło trafną obserwację w opisie, dobry literacki słuch i poczucie humoru; □ I nagrodę ex equo Hani Przegon z Krakowa (godło „Bombecka”) za wiersz pt. „Wesołych świąt”, Katarzynie Dyrdzie z Krakowa (godło „Biblioteka”) za wiersz pt. „Kolęda”; i Wioletcie Wronie z Krakowa (godło „Gwiazdeczka”) za wiersz pt. „Aniołek” oraz *** („zawsze w święta...”); □ II nagrodę ex equo Aleksandrze Pietruszce z Krakowa (godło „Aniołek”) za wiersz pt. „Wigilia”; Klaudii Grabowskiej z Krakowa (godło „Misio”) za wiersz pt. „Świąteczna miłość”; i Emilii Krakowskiej z Krakowa (godło „Łańcuch”) za wiersz pt. „Sanie Mikołaja”; □ III nagrodę ex equo Jakubowi Działowemu z Krakowa (godło „Gałązka”) za wiersz „Choińka”; i Janowi Stachoniowi z Krakowa (godło „Bałwanek”) za wiersz „Święta”.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 12 stycznia br. w filii nr 19 Podgórskiej Biblioteki Publicznej i Osiedlowym Klubie Kultury Wola Duchacka-Wschód – przy ul. Czarnogórskiej 10. (JG)

NZOZ „Spółka lekarska na Kozłowiec”

ul. Na Kozłowiec 29

Poradnie: PSYCHIATRA, PSYCHOLOG, LOGOPEDA, OKULISTA

tel. 658 16 11, 658 89 01

LEKARZ RODZINNY

tel. 265 70 68

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej)

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

- stomatologia zachowawcza
- protetyka
- chirurgia stomatologiczna

Pon. - pt. w godz. 15 - 19

os. Kozłówek, ul. Spółdzielców 3, pawilon I piętro

tel. 425 51 79

CITO-TEST

Pracownia Analiz Lekarskich

os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55

(pawilon usługowo-handlowy, I p.)

Czynne: pon. - pt. 8-16, sob. 9-11

tel. 657 54 40, 0606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca.
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału.
- Testy na zawartość narkotyków w moczu.

Twoja reklama

w

„Wiadomościach”

tel. 654 54 19,
kom. 0504 853 960

e-mail:

wiadomosci_kr@wp.pl

Ogłoszenia drobne
bezpłatne

- Sprzedam walory filatelistyczne - tel. 655 14 73
- Sprzedam mieszkanie jednopokojowe, 30 m kw., IV p., w bloku 5-piętrowym (budowa 95r.), Kurdwanów k. kościoła - 606 570 919
- Sprzedam poloneza truck r. 2001 - 654 42 71
- Sprzedam olejek sosnowy zapachowy, barwnik spożywczy - tel. 654 32 57
- Kupię gitarę klasyczną - 503 147 651
- Przyjmę do prac zleconych emeryta lub rencistę z praktyką elektr. sprzętu AGD (lodówki, pralki). Sklep, ul. Spółdzielców 3, I p., tel. 6-555-444 lub 600-464-996 w godz. 10-18
- Uczennica liceum podejmie pracę dorywczą (sprzątanie, zakupy, opieka na dzieckiem) - 655 14 73
- JĘZYK POLSKI - korepetycje, przygotowanie do matury - tel. 655 14 73

GABINET REHABILITACJI

"Butterfly"

profesjonalizm - doświadczenie - 15 lat tradycji

○ Wola Duchacka - Zachód,
ul. Jana Sas-Zubrzyckiego 10
(Dom Pogodnej Jesieni)

○ Bieżanów Nowy, ul. Podłęska 17b/21

* Fizykoterapia - elektroterapia, światłolecznictwo, laseroterapia, magnetoterapia, ultradźwięki

* Masaż leczniczy, relaksacyjny, odchudzający

* NOWOŚĆ: Relaksacyjny masaż polinezyjski Lomi-Lomi

* Drenaż limfatyczny

* Gimnastyka rehabilitacyjna i rekreacyjna na sprężynie i indywidualnie

* Leczenie schorzeń i wad kręgosłupa u dzieci

* Konsultacje lekarskie: ortopeda, neurolog, rehabilitant

Możliwość korzystania z zabiegów w godz. 8 - 21

Tel. 655 24 70, 658 44 26

dom. 655 73 21, kom. 0609 673 592

ul. Łużycka 55
pawilon os. Piaski Nowe
30-658 Kraków

tel. 650 03 90

657 59 67

fax 650 03 91

0 501 422 272

(telefon całonocowy)

@ komputery i akcesoria

@ materiały eksploatacyjne do drukarek (tusze, tonery, papiery)

@ nośniki danych (CD-R, CD-RW itp)

@ materiały biurowe

@ serwis komputerowy

@ serwis drukarek

Inter
m@gnet

pon-pt 9-18 sob 10-14

CAFE

@ INTERNET

Zaopatrzenie biur i przedsiębiorstw
Dostawy na telefon Kraków-GRATIS

www.imnet.pl

e-mail: sklep@imnet.pl

Komputery
na raty!

Co tydzień
nowe
promocje!

SKLEP INSTALACYJNY

- piece, termy, grzejniki, wanny, zlewy, armatura, inst.: miedź, stal, plastik (PE)
- art. metalowe: zamki, kłódki, okucia drzwiowe
- duży wybór narzędzi
- także USŁUGI

ARISTON

JUNKERS
Bosch Thermotechnik

2 lata gwarancji!

RATY Lukas, Citibank

Co miesiąc nowe **PROMOCJE!** **RABATY** dla instalatorów!

Pon.-pt. w godz. 8 - 18, sob. 9 - 14, ul. Spółdzielców 3

Kozłówek, pawilon handlowy, I piętro, tel. 655 53 42

F.H. HUBERT

Nowo otwarte FLIZY

duży wybór, niskie ceny

hurt - detal

Bieżanów, ul. Mała Góra 71, tel. 659-34-90

Codz. od pon. do pt. w godz. 8-17, sob. 9-13

WYROBY Z DREWNA LITEGO

DREWMAX

Produkcja i sprzedaż
Meble na wymiar z drewna i płyty

- szafy ● komody ● biurka ● witryny ● karnisze ● stoły ● taborety ● kwietniki ● krzesła ● ławy ● listwy (na wymiar) ● boazerie ● deski

Przystępne ceny, ciekawe wzornictwo

ul. Malborska 69, pon.-pt. 9-18, sob. 9-12

Tel. 655 80 15, kom. 880 722 660

Kupon rabatowy 5%

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW



Prokocim, ul. Promienna 18 (przecznica z ul. Dygańskiego)

NON STOP

KURSY PRAWA JAZDY Kat. B

- ❖ Wykłady na miejscu rano i po południu
- ❖ Materiały szkoleniowe
- ❖ Badania lekarskie
- ❖ Własny plac manewrowy
- ❖ Filmy video
- ❖ Przygotowania do egzaminu komputerowego

RATY!!! Punto II, Chevrolet

Biurowo czynne: pn., śr., pt. w godz. 12 - 18

Tel. 657 52 44, kom. 0604 130 958

**Grudzień, styczeń
PROMOCJA 950 zł!!!**

OPONY, FELGI, AKUMULATORY

Zanim kupisz, zadzwoń do nas!

Pełny serwis, prostowanie felg

Samochody osobowe, ciężarowe, przemysłowe

Usługi u Klienta - kom. 0509 735 541



Wola Duchacka, ul. Beskidzka 23a, tel. 265 16 70, 265 16 71

Dąbie, ul. Bajeczna 6, tel. 414 31 40, 414 32 00 w. 37

SKLEP ZOOLOGICZNY

Wszystko dla zwierząt

Suche karmy - duże worki - dowóz gratis

tel. 655 38 23, kom. 0503 716 332

Wola Duchacka - Wschód,

ul. Dauna 95B

Salon Fryzjersko-Kosmetyczny „Lori'n”

Marzeny Repelewicz

ul. Włoska 2A (naprzeciwko supermarketu Julius Meinl)

Zapraszamy pn.-pt. w godz. 8-20, sob. 8-15, Rezerwacja tel. 292 48 22

- wszelkie usługi fryzjerskie dla Pań i Panów
- dla Pań manicure, pedicure, tipsy, henna
- SOLARIUM - nowe lampy - 1 min. - 1 zł

**Zapraszamy na extra-super makijaże
i zdobienia paznokci na karnawał i studniówki!!!**



Salon fryzjerski

Kurdwanów, ul. Witosa 39, pawilon,
parter (przeniesiony z I piętra),

tel. 654 38 70

**Fryzury na co dzień i od święta!
Karnawałowe i studniówkowe**

Zapraszam: Grażyna Hawryluk

POKROWCE

na fotele samochodowe

Narzędzia

Bagażniki dachowe

Akcesoria samochodowe

"ROBIN"

Wola Duchacka,

ul. Gromady Grudziąż 14

tel. 265-32-30, 265-32-31

Pn. - pt. 8-17, sob. 10-14

STUDIO FOTOGRAFICZNE CYFROWE I ANALOGOWE



Świadczymy usługi:

- ❑ ATELIER, śluby, chrzciny, komunie itp.
- ❑ Zdjęcia okolicznościowe z dowolnym tekstem
- ❑ Zdjęcia do dokumentów w 5 min.
- ❑ Obróbka filmów i zdjęć w 2 h

Filmy z wywołaniem gratis!

KSERO - ALBUMY - RAMKI - BATERIE

WOLA DUCHACKA, ul. Gołaska 4 (koło Beskidzkiej)

Tel. 655 01 00

ul. Serbska 3

ŻALUZJE

PIONOWE * POZIOME
ROLETKI
PRODUKCJA
MONTAŻ
SERWIS
ŻALMAX

Kraków, ul. Szczęśliwa 10
tel. 655 74 74

PASMANTERIA

i PRACOWNIA KRAWIECKA

Oferujemy: tkaniny ● włóczki ● dodatki krawieckie ● bieliznę
art. pończosznicze ● pełen zakres usług krawieckich

os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55 (pawilon, I p.), tel. 658 99 04

Harcerskie Jubileusze



Zespół „Lwów” z 15. DH-y na wycieczce w Tymbarku r. 1947. Stoją od lewej: W. Kuc, J. Wójcik, T. Millan, W. Kuder, Cz. Tomala-Rusiecki, K. Pradel, A. Lipiarz, S. Bulat, M. Lipiarz, M. Różycki. Fot. ze zbiorów ŁTK.

70 lat harcerstwa w Łagiewnikach

15 grudnia ub. r. zakończyły się obchody 70-lecia harcerstwa w Łagiewnikach, zorganizowane przez Łagiewnickie Towarzystwo Kulturalne i Krag Seniorów Harcerstwa.

W kaplicy MB Łagiewnickiej kapelan Chorągwi Krakowskiej ZHP ks. Lucjan Szczepaniak, harcmistrz oraz ks. proboszcz Bronisław Bułka – odprawili uroczystą mszę św. w intencji b. harcerki i harcerzy, seniorów harcerstwa i współczesnych. Odnowiono przyrzeczenie harcerskie wg przedwojennej rotacji oraz odsłonięto i poświęcono tablicę pamiątkową 70-lecia o treści: „PAMIĘCI DRUŻYNOWYCH, HARCEREK I HARCERZY ŁAGIEWNICKICH DRUŻYN Z LAT 1934 – 2004. Seniorzy ZHP, Łagiewniki, dn. 15.12.2004 r.”

Uroczystość została zorganizowana dokładnie w 60-tą rocznicę śmierci por. 1 PSP AK Stanisława Wąchały „Łaziczka”, łagiewnickiego harcerza, który zginął 15.12.1944 r. w Zarbrzeży k/Kamienicy w Górcach.

Po mszy św. wszyscy licznie przybyli harcerze, seniorzy i goście przeszli do ZSPS przy ul. hm. St. Millana (dawna szkoła podstawowa) na zorganizowane z tej okazji „Spotkanie po latach”, czyli spotkanie harcerskich pokoleń Łagiewnik. Na uczestników czekała jubileuszowa wystawa, na której zgromadzono liczne fotografie (stare i nowe), pamiątki, kroniki i wydawnictwa. Wystawa prezentowała się okazale i wzbudziła żywe zainteresowanie zwiedzających. Przygotowano kilkadziesiąt fotografii, które stanowią już bogaty zbiór i będą wykorzystane dla przygotowania stałej ekspozycji Łagiewnickiego Towarzystwa Kulturalnego w Szkole Podstawowej nr 56 przy ul. Al. hr. Fredry 65.

Jubileusz zorganizowano pod honorowym patronatem prof. Jacka Majchrowskiego – Prezydenta Miasta Krakowa. W 15-osobowym Komitecie Honorowym znaleźli się m. in. najstarsi drużynowi łagiewnickich drużyn: Lesław Połomski (86 lat, drużynowy 1. ŁDH z 1934 r.), Włodzimierz Kuc (78 lat) i Zdzisław Piszczek-Załęga.

Wiceprezydent Krakowa dr Henryk Bątkiewicz wręczył organizatorowi jubileuszowych obchodów Stanisławowi Spólnikowi, prezesowi ŁTK list gratulacyjny od Prezydenta Miasta z gratulacjami, pozdrowieniami i życzeniami dla wszystkich, którzy wierni prawu i przyrzeczeniu harcerskiemu przez te 70 lat tworzyli piękną tradycję i historię łagiewnickich drużyn z myślą o Polsce.

hm. Stanisław Spólnik

prezes ŁTK, b. drużynowy i szczerpowy w Łagiewnikach

40 lat Gwieździstych z Prokocimia

Początkowo działali tylko w Prokocimiu, obecnie także w Bieżanowie Jest ich w sumie ok. 70 harcerzy, których zobaczyć można przy różnych okazjach, m. in. przy cmentarzach w dniu Wszystkich Świętych i w Zaduszki, w kościele przy przekazywaniu Światelka Betlejemskiego, a także w supermarketach, gdy pakują nam świąteczne zakupy. Mają za sobą 40 lat tradycji. Jubileusz obchodzili jesienią ub.r.

Ponad 55 lat temu na terenie obecnego Przedszkola nr 49 (a ówczesnej Szkoły Podstawowej nr 61) przy ul. Bieżanowskiej istniał szczerp „Prokocimski” – chusty pomarańczowe z białym, generalskim szlaczkiem. To z tego szczerpu w 1964 r. odeszło kilka drużyn i na czele z dh. Zbigniewem Jaglarzem rozpoczęli pracę na terenie Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego nr 5 (dzisiejsze XV LO) jako próbny szczerp, nieoficjalnie nazywany „Prokocimskim”. Na efekty ich żmudnej pracy nie trzeba było zbyt długo czekać, bo już 25 października 1964 r. Komenda Hufca Kraków – Podgórze oficjalnym rozkazem powołała do życia nowy szczerp – „Gwieździsty” im. gen. K. Świerczewskiego. Jego pierwszym komendantem mianowano phm. Zbigniewa Jaglarza. Harcerze tego szczerpu od owego października po dzień dzisiejszy noszą na

swych mundurach pomarańczową chustę obszytą białym, generalskim szlaczkiem.

Po latach prężnego rozwoju nowo powstałego szczerpu przyszedł czas na pierwszą zmianę. A mianowicie wraz z przeniesieniem na osiedle „Na Kozłowie” Szkoły Podstawowej nr 116 (z zespołu szkół przy al. Dygasińskiego) z naszego szczerpu odeszło kilka drużyn i na czele z dh. Jerzym Klinikiem utworzyły tam nowy szczerp – „Czwartacy” (bordowe chusty z białym, generalskim szlaczkiem). Kolejnymi istotniejszymi wydarzeniami były m. in. zmiany komendantów. Po dh. Z. Jaglarzu pałeczkę przejął hm. Wiesław Wójcik, po nim hm. Helena Węgrzyn, następnie hm. Maciej Kluza. Nastąpiła również zmiana imienia szczerpu na im. gen. Mariusza Zaruskiego.

Zaczynaliśmy nasze istnienie od pięciu drużyn, obecnie mamy ich również pięć: 45. Podgórska Drużyna Wędrownicza „Orion” (16-25 lat, XV LO); 17. Podgórska Drużyna Harcerska „Asteroid” (11-16 lat, SP 61); 17. Podgórska Gromada Zuchowa „Przyjaciele Zorra” (6-11 lat, SP 61); 17. PgDH „Andromeda” (SP 124); 17. PgGZ „Kasjopeya” (SP 124). Obecną komendantką szczerpu „Gwieździstego” jest phm. Magdalena Stus.

Na uroczystości 40-lecia, które odbyły się 16 października ub. r., złożyła się msza św. w Kaplicy przy ul. Górników, apel okolicznościowy w XV LO, al. Dygasińskiego 15 oraz program artystyczny.

Na podstawie materiału ze Szczerpu „Gwieździsty” (VA)

Zmiany i skróty od redakcji

Od red.: Przypominamy historię szczerpu „Gwieździsty”, bo stanowi historię Prokocimia. Nie sposób jednak nie zauważyć, że jego patronem był niesławny gen. Karol Świerczewski „Walter” (1897-1947), który zapisał się jak najgorzej w naszej historii. Uczestniczył w rewolucji bolszewickiej, od 1918 r. w Armii Czerwonej, był członkiem WKP (b), walczył w imieniu bolszewików w hiszpańskiej wojnie domowej, od 1943 r. w II Armii Polskiej w ZSRR, dowódca 2 Armii WP, członek KC PPR, od 1946 r. wiceminister obrony narodowej, współodpowiedzialny za represje wobec żołnierzy Armii Krajowej, prowadził akcję pacyfikacyjną Łemków, zginął w zasadce zorganizowanej przez UPA. Od jego pseudonimu nazwane było w II połowie lat 50-tych „czerwone harcerstwo”, tzw. walterowcy.

Zupełnie inną postacią, chwalebna, był następny patron „Gwieździstych” – generał Mariusz Zaruski (1867-1941), marynarz, żeglarz, taternik, pisarz, członek „Sokoła”, zesłany w głąb Rosji, od 1901 r. w Krakowie, od 1904 w Zakopanem, współzałożyciel TOPR, żołnierz Legionów, organizator polskiego narciarstwa i żeglarstwa morskiego (pierwszy polski komandor), kapitan harcerskiego jachtu „Zawisza Czarny”, zmarł w sowieckim więzieniu.

Swarożyc z Woli Duchackiej

Historia Szczerpu

Nasza historia zaczyna się w październiku w 1974 r., kiedy to 13 instruktorów z „Czarnej Trzynastki Krakowskiej” zaczęło pracować z młodzieżą ze Szkoły Podstawowej nr 70 przy ul. Malborskiej, gdzie działała wcześniej drużyna „Kościszewców”.

1 grudnia 1974 r. rozkazem komendanta Hufca Kraków – Podgórze hm. Stanisława Spólnika został oficjalnie powołany do życia 13. Szczerp „Swarożyc” im. Tadeusza Kościuszki z hm. Zbigniewem Burzyńskim na czele. Szczerp rozwijał się bardzo szybko, młodzież szkolna wykazała duże zainteresowanie, dzięki czemu powstało wiele drużyn. Harcerze i instruktorzy szczerpu brali czynny udział w organizacji wyjazdów, rajdów, obozów.

25 kwietnia 1987 r. na uroczystym apelu z okazji 13-lecia istnienia „Swarożyc” szczerp otrzymał sztandar, który towarzyszy nam do dziś w każdej ważniejszej uroczystości.

2 czerwca 1990 r. rozkazem komendanta hufca został zatwierdzony 31. Szczerp „Żagiew”. Do jego powstania przyczynili się instruktorzy „Swarożyc”, którzy rozpoczęli pracę przy Szkole Podstawowej nr 90 przy ul. Serbskiej. W związku z tym, że instruktorzy szczerpu „Swarożyc” i „Żagiew” byli związani tradycjami „Swarożyc”, podjęto decyzję o połączeniu dwóch środowisk. Na zwołanej 1 października 1990 r. nadzwyczajnej radzie zapadła decyzja sformułowana w „Akcie połączenia szczerpów”. W związku z decyzjami instruktorów, musiało nastąpić sformalizowanie postanowień i tak oto 19 kwietnia 1990 r. został powołany 13. Szczerp „Swarożyc”, działający od tej chwili przy SP 70 i SP 90 z komendantem Dariuszem Cygałem na czele.

Na uroczystościach XXV-lecia w r. 1999 komendantką szczerpu została hm. Monika Prokop. Ostatnie zmiany personalne to przejęcie szczerpu przez dh. phm. Piotra Grochowskiego na obchodach XXX-lecia w dn. 4 grudnia 2004 r.

Nasz szczerp działa nieprzerwanie od 30 lat, przez te lata przewinęło się wielu instruktorów, harcerzy, harcerki i zuchów. Szczerp, w opinii zwierzchników, już od wielu lat jest jednym z najlepszych środowisk podgórskiego hufca i Chorągwi

Krakowskiej. Ma świetnie przeszkoloną kadrę, działa prężnie organizując samodzielne obozy letnie. Instruktorzy są organizatorami cieszącego się największym zainteresowaniem harcerzy z hufca Rajdu „Podwawelskiego Smoka”.

Sentyment do munduru: chusty, słoneczka, tradycji, obrzędów szczerpu, a przede wszystkim do ludzi związanych z naszym szczerpem – to wszystko, co łączy wszystkie pokolenia „Swarożyc”.

Zastępca komendanta 13. Szczerpu „Swarożyc”
pwd. Joanna Siekaniec

Od red.: Początki harcerstwa na Woli Duchackiej sięgają lat 30-tych ub. Po wojnie, w 1945 r. rozkazem Komendanta Chorągwi Krakowskiej zostały powołane: 57. Drużyna Harcerzy im. T. Kościuszki z drużynowym Tadeuszem Wolnym oraz 52. Drużyna Harcerki z drużynową Józefą Hajduk; potem harcerze otrzymali numer 13, a harcerki 9. W 1959 r. powstał już Szczerp „Kościszewski” przy SP nr 70 przy ul. Malborskiej. Z niego w 1974 r. wyłonił się 13. Szczerp ZHP „Swarożyc” im. T. Kościuszki.

Jubileusz XXX-lecia

4 grudnia ub. r. odbyły się uroczystości XXX-lecia 13. Szczerpu „Swarożyc” na Woli Duchackiej.

Rozpoczęła je msza św. w kościele pw. Zmartwychwstania Pańskiego. Stamtąd wszyscy goście przeszli kolumną do Zespołu Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych nr 7 przy ul. Serbskiej. Podczas apelu głos zabrali: założyciel szczerpu harcmistrz Zbigniew Burzyński (Strzeżymów XIII Brodaty), komendant Hufca Kraków – Podgórze hm. Maciej Kłaczynski, komendantka szczerpu hm. Monika Prokop-Franaszek, zastępca komendanta phm. Piotr Grochowski, przedstawiciel Urzędu Miasta Krakowa oraz dyrekcję szkół, przy których szczerp działa.

Najważniejszą częścią apelu było przekazanie komendatury z rąk hm. Moniki Prokop-Franaszek na ręce phm. Piotra Grochowskiego. W trakcie apelu wręczono okolicznościowe dyplomy i upominki. Hm. Zbigniew Burzyński został uhonorowany odznaczeniem Prezydenta Miasta Krakowa za działalność społeczną.

Po apelu przyszedł czas na jubileuszowy tort. Po jego zdjęciu harcerze, harcerki i zuchy udali się na gry harcerskie, a instruktorzy, seniorzy, sympatycy i inni goście wzięli udział w dalszej części obchodów. W tym czasie oglądali film przygotowany na tę uroczystość, wystawki drużyn, proporce, zdjęcia i kroniki. Mogli także zakupić pamiątki na stanowisku poczty harcerskiej „Swarożek”. Stanowiska komputerowe oferowały możliwość obejrzenia kalendarium szczerpu w wersji elektronicznej i prezentacji multimedialnej. Nie zabrakło historii z dawnych czasów, które opowiadali przybyli goście.

Gdy harcerze i zuchy wrócili z gry, razem z gośćmi udali się do jadalni, gdzie czekał na nich pyszny bigos. Wszyscy byli i obecni instruktorzy „Swarożyc” zostali zaproszeni na uroczystą zbiórkę Kręgu Instruktorskiego „Swarogowa Brać”. Wspominali dawne dzieje i składali życzenia.

W jubileuszu XXX-lecia wzięło udział około 150 harcerzy, instruktorów, seniorów, rodziców i pozostałych zaproszonych gości. Dowodem ich obecności pozostaną wpisy w kronikach drużyn i uroczystej księdze gości.

Przyboczna 13. PgDH-ek „Strzały Peruna”
dh. Dorota Siekaniec

Harcerze Podgórze

W grudniu ub.r. w sali kominkowej Komendy Hufca Kraków-Podgórze, przy ul. Sokolskiej – odbyła się promocja książki poświęconych harcerstwu.

Wybraliśmy recenzję pióra prof. dr hab. Andrzeja Pankowicza. Autorem omawianej monografii jest Piotr Grochowski – komendant Szczerpu Swarożyc na Woli Duchackiej, a także nauczyciel historii w Zespole Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych przy ul. Serbskiej:

„Harcerstwo jest interesującym ruchem społecznym, specyficznym systemem wychowawczym, a wreszcie organizacją społeczną wielce zasłużoną dla polskiej państwowości. Mimo zbliżającej się 100. rocznicy powstania, nie stało się jednak dotychczas przedmiotem poważniejszych badań naukowych, na co wskazuje istniejący do dziś brak syntetycznego opracowania jego historii. Trudno nawet wymienić na przestrzeni okresu jego istnienia udane próby takiego podejścia do jego dorobku.

Autor podjął ciekawy temat rozwoju harcerstwa w okresie międzywojennym na terenie jednej z dzielnic Krakowa, niegdyś samodzielnego miasta. Już samo usytuowanie Hufca Harcerzy w Podgórzu zadecydowało o jego odrębności i specyficznej atmosferze pracy. Wnikliwe badania dostarczyły interesującego materiału, które autor, pracujący pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Gołębiowskiego, poprzecznie zinteretował i opracował. W efekcie otrzymaliśmy wartościowe studium, prezentujące rozwój jednostki harcerskiej działającej na terenie Podgórza w latach 1922-1939.

Piotr Grochowski, Hufiec Harcerzy Kraków-Podgórze
w latach 1922-1939, Kraków 2004, ss. 120 + 8 nb

Capoeira – walka tańcem

Cd. ze str. 1

Pięć lat po tym wydarzeniu stała się ona narodowym sportem brazylijskim.

Widząc grupę uprawiającą Capoeira, odnosi się wrażenie, że są to ludzie śpiewający brazylijskie rytmy i grający na dziwnych instrumentach, formujący koło, w którym w dość nietypowy sposób, markując atak i obronę, walczy para zawodników.

Poniekąd jest to prawda, jednak nie do końca. Zazwyczaj wszystko zaczyna się od muzyki, granej przez zawodników na berimbau (instrument w kształcie łuku), atabaque (bęben) oraz pandeiro (tamburyn). Koło (roda) tworzą uczestnicy (capoeiristas). W środku roda odbywa się walka, w której większość elementów stanowią wysoki, kopnięcia oraz formy akrobatyczne i taneczne.

„Gra” zawodników jest bardzo efektowna. Współpracując ze sobą, a jednocześnie starając się przechytrzyć przeciwnika, capoeiristas tworzą swoisty rodzaj tańca, w którym każdy ruch zalega się z ruchem partnera. Towarzyszące temu dźwięki berimbau, rytmy bębnów i śpiew sprawiają, że powstaje wyjątkowy klimat (axe), napędzający do walki. W Capoeira bardzo ważnym elementem jest ciało, jednak główny atut zawodnika to rozum. Każdy krok, kopnięcie,



Pokaz Capoeira, w środku Piotr Błaszkiwicz

salto musi być prze-myślane, w przeciwnym wypadku walka nie będzie już walką Capoeira. Ceremonia nadawania kolejnych wyższych stopni to Terceiro Batizado, uczestnicy otrzymują kolorowe sznury (cordao), tak jak w systemie walk wschodnich.

Obecnie w Polsce znajduje się wiele grup Capoeira. Niektóre z nich prowadzą ścisłą współpracę z brazylijskimi szkołami. Instruktor polskiej Grupy Magia, Adam Faba od wielu lat nawiązuje kontakty z takimi sławami Capoeira, jak Mestre King Kong, Mestre Nestor Capoeira, Mestre Nelsinho, Profesor Tamarindo czy Profesor Wagner. Dlatego polscy capoeiristas mają okazję do pobierania nauk u samych mistrzów, ludzi, którzy uczyli się w stolicy Capoeira – Bahia.

Capoeira mogą ćwiczyć wszyscy, jeżeli tylko pozwoli im na to ich umysł, zarówno młodzież, jak i dzieci i osoby starsze. W Krakowie działa już od kilku lat Asocjacja de Capoeira Mestre Vermelho 27 Grupa Magia. Aktualnie jeden z jej instruktorów, Piotr Błaszkiwicz jest w trakcie organizacji grupy w siedzibie Akademii Dziecięcej na Koźłowku. Zaprasza chętnych w czwartki, w godz. 16 – 18.

ZOFIA M. ŻMUDZKA

Mikołajkowy Turniej Taekwon-do

W grudniu ub. r. w Gimnazjum nr 28 na os. Kurdwanów Nowy rozegrano Mikołajkowy Turniej Taekwon-do. Startowało w nim 115 zawodników i zawodniczek z sekcji Krakowskiego Centrum Taekwon-do z całej Małopolski oraz gościnnie z Krakowskiej Sekcji Hapkido. Rozdano 24 komplety medali.

Turniej składał się wyłącznie z konkurencji technicznych i sprawnościowych, nie rozgrywano walk. Dzięki temu w imprezie wzięły udział dzieci, młodzież i dorośli, w tym również całkiem początkujący. Nie zabrakło jednak utytułowanych sportowców. W najważniejszych zmaganiach wystąpili m. in. aktualni mistrzowie Polski – Mateusz Dylawski i Aleksandra Polańska oraz mistrzowie Europy – Aleksandra Polańska, Magdalena Kotowicz, Łukasz Sobolewski oraz wicemistrz kontynentu Alan Nowak.

Wśród uczestników byli zawodnicy z Krakowa (sekcje z Kurdwanowa, Ruczaju, Prądnika i os. Jagiellońskiego), Wieliczki, Skawiny i Bochni. Gościnnie wystąpili również przedstawiciele innej koreańskiej sztuki walki – Hapkido przy Społecznej Szkole Podstawowej nr 7.

W trakcie turnieju rozegrano konkurencje form indywidualnych i drużynowych, kopnięć dosiężnych, szybkością



wych, rozbić desek, samoobrony parami i drużynowo. Najlepszymi zawodnikami imprezy wśród młodszych byli Marcin Borzęcki (Prądnik) i Karolina Czekaj (Skawina), a wśród starszych Dawid Zawartka (Hapkido) i Izabela Duda (Bochnia). Klasyfikację generalną wygrała sekcja z os. Jagiellońskiego prowadzona przez Marcina Migasa.

Na koniec zawodów dzieci dostały owoce od św. Mikołaja. Wręczono również statuetkę dla najlepszego zawodnika Krakowskiego Centrum Taekwon-do w skończonym sezonie – otrzymał ją Mateusz Dylawski z Wieliczki.

Turniej dofinansowany został ze środków Marszałka Województwa Małopolskiego, powstał przy ogromnym nakładzie pracy prezesa Krakowskiego Centrum Taekwon-do Mikołaja Kotowicza. Dzięki temu uczestnicy „Mikołajkowych zmagani” otrzymali bardzo atrakcyjne nagrody.

W br. sekcja KCT z Kurdwanowa planuje udział w wielu imprezach, m. in. w Otwartych Mistrzostwach Świata w Cardiff (Walia), w lipcu 2005 r. Życzymy powodzenia we wszystkich zmaganiach!

(MS)

(Na podst. materiałów KCT)

Eucharystyczna szopka

Od czasów świętego Franciszka z Asyżu istnieje tradycja, dzięki której możemy przeżywać okres Bożego Narodzenia w sposób niejako bezpośredni – stając przed żłóbkiem, w którym Maryja złożyła swego Syna.

Szopki ustawiane w kościołach i domach, przedstawiają nie tylko świętą Rodzinę. Znajdujemy w nich również pa-



stuszków, wołki, osiołki, baranki, a od Objawienia Pańskiego – także Trzech Królów, którzy pielgrzymują do Jezusa. To wszystko ma zobrazować najpiękniejsze wydarzenie w historii ludzkości: oto Bóg stał się człowiekiem.

Przeżywany obecnie Rok Eucharystii skłonił Księży Zmartwychwstańców z Woli Duchackiej do spojrzenia na szopkę w nieco odmienny sposób, niż przywykliśmy do tej pory. Szopka znajduje się w prezbiterium. Zwiastun radości płynącej z Narodzenia Pańskiego to gwiazda betlejemka, którą jest... tabernakulum.

Warto w tych dniach zawitać do kościoła na Woli Duchackiej, bo dzięki tej niezwyklej szopce klimat zanoszonych w tym miejscu modlitw staje się niepowtarzalny. Kiedy stajemy przed Nowonarodzonym, witamy Go obecnego prawdziwie w Najświętszym Sakramencie.

Prawdę o narodzeniu Zbawiciela wyśpiewujemy koledą. W kościele na Woli Duchackiej przy ul. Szkolnej najpiękniejsze koledy polskie śpiewać będzie znana piosenkarka Eleni. Koncert koled w jej wykonaniu odbędzie się w sobotę, 22 stycznia br. o godz. 18.30.

Wszystkich serdecznie zapraszamy.

Marek Mirosławski

Akolada w Wiedniu

Już od sześciu lat, w ramach projektu „Mosty między miastami”, młodzież z kilku miast Środkowej Europy, m. in. Pragi, Budapesztu, Wiednia, Brna Bratysławy i naszego Krakowa – bierze udział w świątecznych występach.

W r. 2003 grupa wokalna Akolada z Klubu Osiedlowego Wola Duchacka – Wschód, pod kierunkiem Grażyny Nazarko, występowała na krakowskim Rynku, ale już w 2004 r. została zaproszona do Wiednia. Wraz z zespołem wokalnym „Fuzja G” z Centrum Młodzieży im. H. Jordana i zespołem folklorystycznym „Dzieci Krakowa” z MDK Dom Harcerza przy ul. Reymonta – godnie reprezentowały nasze Miasto.

W czasie dwóch koncertów 11 i 12 grudnia, zorganizowanych podczas targów świątecznych w Donaustadt (lewo-brzeżna część Wiednia), dziewczęta z Akolady prezentowały się obok przedstawicieli państw nowo przyjeżdżających do Unii Europejskiej, w otoczeniu pięknych, regionalnych stoisk prezentujących walory poszczególnych krajów. W repertuarze Akolady znalazły się zarówno tradycyjne polskie koledy, jak i nowocześnie zaaranżowane pastorałki. Była też chwila czasu na zwiedzanie pięknego Wiednia.

Wyprawa, choć męcząca dostarczyła bodźców do dalszej pracy, o czym mogli się przekonać również krakowianie, bowiem zespół dał też koncert 18 grudnia na Rynku Głównym. Styczeń dla Akolady zapowiada się równie świątecznie – kilkanaście koncertów i festiwali. (MSZ)



Od lewej: Małgosia Woźny, Małgosia Dymon, Ala Nowocien, Ola Sychta, Ola Limanówka, Monika Piwowarczyk, p. Elżbieta Piwowarczyk, instruktor p. Grażyna Nazarko.

Kanon z Piasków Nowych

Chór „Kanon” powstał w listopadzie 1997 r. przy parafii Matki Bożej Różańcowej na os. Piaski Nowe. Liczy ok. 25 osób.

Założycielem, kierownikiem artystycznym, akompaniatorem i dyrygentem chóru w jednej osobie jest organista – pan Dariusz Sadzikowski.

W skład repertuaru chóru Kanon wchodzi utwory mistrzów muzyki choralnej z różnych epok, od średniowiecza aż po wiek XX, pieśni religijne, ludowe, patriotyczne, a także gospel.

Chór upiększa nabożeństwa śpiewami liturgicznymi, daje koncerty na wszystkich ważnych uroczystościach parafialnych, uświetnia ceremonie ślubne, chrzty i msze prywatne.

Od listopada 2001 r. członkowie chóru włączyli się do Żywego Różańca modlącego się przy parafii, tworząc Różę pw. „Matki Boskiej Częstochowskiej”.

Kanon koncertował w wielu kościołach w Krakowie, dwukrotnie opiewał śpiewem transmitowaną przez TVP mszę św. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, dwukrotnie występował na Jasnej Górze, a także – w Zakopanem i Szczawnicy.

Do pięknej tradycji należą coroczne koncerty z okazji święta Niepodległości oraz koncerty koled, które cieszą się ogromnym powodzeniem i już od 3 lat regularnie prezentowane są w zaprzyjaźnionym Domu Kombatanta.

Do druku podała pani Anna Wilamowska, wieloletnia redaktor „Źródła”, Fot. A. Wilamowska



Oszczędnie i na pokaz

Cd. ze str. 1

Podczas godzin szczytu, czy chociażby podczas codziennej wędrowki do pobliskiej szkoły integracyjnej są problemy z tym, aby nie schodząc z chodnika się wyminąć. Są to detale, ale dbałość o nie świadczy o kulturze społecznej oraz o wyobraźni inwestora i wykonawcy. Normą obowiązującą w urbanistyce krajów wzorcowych jest priorytet dla ruchu pieszych.

Poproszony o komentarz do tej sprawy, kierownik administracji osiedla Wola Duchacka-Wschód Jerzy Pasek wyjaśnił nam, że wszystko jest zgodnie z przepisami, które precyzują, że minimalna szerokość chodnika dla pieszych wynosi 1,2 metra, te które dotychczas były przy ul. Włoskiej miały 2 metry, a teraz mają 1,5 metra.

Z tego rachunku widać, że wszystko jest w najlepszym porządku, choć zabrano pieszym aż 0,5 metra chodnika. Kierownik przyznał, że przy planowaniu tych inwestycji decydującym kryterium jest oszczędność.

Innym przykładem, tym razem ilustrującym fuzerkę wykonania, są nowo przebudowane chodniki wzdłuż bloków przy ul. Łużyckiej na os. Piaski Nowe. Zdaniem mieszkańców, chociażby przed blokiem nr 67 podjazd dla wózków (dzieci i osoby niepełnosprawne) wykonano tak, jakby najważniejsza była dostępność do zsypu. W każdym

nik przy ul. Bieżanowskiej, który nie nadaje się do użytku pieszych, narażonych tam nie tylko na połamanie nóg, ale także na chlapanie przejeżdżających pojazdów (zdjęcie nr 4). Podobnie jest przy ul. Cechowej i Łużyckiej.

Na swoje „pięć minut” czeka w naszym rejonie wiele ulic i chodników. Przypominamy o braku chodnika na jednym z rogów ul. Nowosądeckiej, Włoskiej i Białoruskiej (zdjęcie nr 5). Podobnie niebezpieczna sytuacja jest także obok, przy skrzyżowaniu ul. Nowosądeckiej i Dauna, gdzie chyba z braku ustaleń własnościowych nie ma chodnika po jednej stronie jezdni. W obu przypadkach piesi poruszają się po tym samym pasie ruchu co pojazdy, a są to miejsca bardzo ruchliwe. Nie ma także chodnika w części ul. Kordiana, mimo iż ruch pieszych od przystanku tramwajowego jest tam coraz większy, i są oni skazani na spostrzegawczość, refleksy i kulturę kierowców.

Przy planowaniu i wykonywaniu tego typu inwestycji trzeba wreszcie zadbać nie tylko o ich ilość, ale także odpowiednią jakość. Może w pracach komisji odbiorczych powinni wziąć udział przedstawiciele mieszkańców? (Kaj)



razie osoba na wózku inwalidzkim musi wykonać wiele ekstremalnych manewrów, aby wjechać i wyjechać z podjazdu (zdjęcie nr 1).

Chodników nowych nam przybywa i na szczęście nie wszędzie robi się z nich „ozdobę” między jezdnią a pasem zieleni. W miarę wystarczająca jest ich szerokość przy ul. Czarnogórskiej (Wola – Wschód) i Gołaśki (Wola – Zachód), nikt raczej nie narzeka na jakość chodników po modernizacji ul. Halszki (Kurdwanów Nowy), podobnie wykonano część nowego chodnika przy ul. Na Kozłowie od strony ul. Włotowej (zdjęcie nr 2 – w trakcie prac). Pod koniec ub. r. pobudowano także sieć chodników na Woli – Zachód, tworzących funkcjonalne i zrekultywowane w paśmie zieleni dojście między blokami od ul. Gołaśka do ul. Witosa (zdjęcie nr 3). Wykonano także chodnik przy dojściu do cmentarza w Bieżanowie przy ul. Mała Góra.

Na wymianę – wraz z całą ulicą – czeka na pewno chod-

W skrócie

25 MLN EURO. Miejski projekt pn. „Zintegrowany transport publiczny w aglomeracji krakowskiej – etap I” został zgłoszony przez polski rząd do Komisji Europejskiej i otrzyma dofinansowanie w wys. 25 mln euro. Jest to największy i najlepiej przygotowany tego typu projekt w kraju. Przewiduje: przedłużenie linii Krakowskiego Szybkiego Tramwaju do os. Krowodrza Górka, budowę dworca autobusowego, przebudowę ul. Lubicz i Rakowickiej oraz zakup niskopodłogowych tramwajów. Projekt, wartości 232 mln zł, w połowie będzie finansowany ze środków własnych Gminy Kraków.

FUSZERKA NA PĘTLI. Pętla tramwajowa na os. Bieżanów Nowy była w ub. r. remontowana. Prace zostały jednak wykonane tak, że torowisko znowu nie nadaje się do manewrowania i motorniczy muszą bardzo uważać. Naprawę wykonywał Zakład Infrastruktury Miejskiej, a gdyby nie przypadek, nie uwzględniono by obowiązującej naprawy gwarancyjnej i zarządca torowiska, czyli Zarząd Dróg i Komunikacji straciłby na tym 45 tys. zł.

UTRZYMANY PRZEJAZD. Przejazd kolejowy przy ul. Fredry, któremu groziła likwidacja, a tym samym odciecie przejazdu przez Łagiewniki – będzie czynny do końca maja br. W dalszym etapie ustalone zostaną kolejne zasady jego funkcjonowania. Porozumienie w tej sprawie zawarła Gmina Kraków z PKP.

KOMU ENION S. A. Wraz z nowymi rachunkami za prąd mieszkańcy otrzymali ulotkę przedstawiającą firmę Enion (spółkę akcyjną skarbu państwa), która powstała w czerwcu ub. r. z połączenia 5 zakładów energetycznych w południowej Polsce. „Jednym z ważnych celów połączonych firm jest podnoszenie poziomu obsługi klientów (...) oraz wzbogacanie oferty świadczonych usług” – czytamy w ulotce. Klienci zauważyli jak na razie tylko podwyżkę cen energii. Idąc dalej takim tokiem rozumowania i postępowania powinno się utworzyć konsorcjum obejmujące cały kraj, a następnie całą Europę. W takiej „czapie czap” zmieści się cała reszta kolejnych darmozjadów do wyżywienia.

NIECHCIANE DAROWIZNY. W myśl znowelizowanej Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, istnieje możliwość notarialnego zrzeczenia się nieruchomości na rzecz gminy, np. w postaci dróg wewnątrzosiedlowych, na których utrzymanie spółdzielniom brakuje środków. Tak się już stało w przypadku ul. Telimeny na terenie SM „Nowy Bieżanów”. Ulica ta wymaga gruntownego remontu wartości ok. 700 tys. zł. Gmina Kraków zaskarżyła tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

DYŻURNY DS. DRÓG. Zarząd Dróg i Komunikacji uruchomił całonocowy adres dyżurny, pod którym można zgłaszać dziury w jezdni, brak lub uszkodzenie znaków drogowych itp. – tel. 94 78 lub e-mail: dyspozytor@zdk.krakow.pl.

Sygnaty

● Mieszkańcy ul. Myślenickiej w Swoszowicach od 5 lat monitorują o wykonanie poboczy. Po zrobieniu autostrady ruch w tym rejonie jest spory, a piesi nie mają którędy chodzić. Rada Dzielnicy X wyjaśnia, że miasto nie może zmodernizować tej drogi, gdyż nadal nie został ustalony jej prawowity właściciel. Jesienią ub. r. mieszkańcy ponownie zablokowali ulicę, aby zwrócić uwagę na poważny problem i niebezpieczeństwo. W miejscu tym były już wypadki porażenia pieszych, w tym jeden śmiertelny.

● Urlopowany policjant VI Komisariatu przy ul. Bieżanowskiej został zatrzymany przez Wewnętrzny Wydział Śledczy w związku z dowodami organizowania... przestępczej działalności przy kradzieży aut i wymuszaniu okupów.

● Mimo sprzyjającej pogody nie udało się wykonać na czas (do końca grudnia ub. r.) przebudowy i modernizacji II części ul. Cechowej na odcinku od ul. Wyżynnej do Stojałowskiego. Odcinek ten, liczący ponad 200 m, jest więc nadal zamknięty dla ruchu kołowego. Kolejny termin przedłużono o miesiąc.



Propozycje na ferie

Nieobozowa Akcja „Zima w Mieście 2005”

31 stycznia – 11 lutego

Zapraszamy dzieci w wieku 7-13 lat, pon-pt. w godz. 8-15.

W programie: * wycieczki poza Kraków * basen, lodowisko

* konkursy, turnieje sportowe * ciepłe posiłki i inne atrakcje

Obóz Zimowy „Śladami Małysza”

5 – 12 lutego

W programie: * narty i snowboard * wycieczki w góry

* Aqua Park „Tropicana” * zawody, ognisko...

Informacje i zapisy: Dom Kultury

SM „Kurdwanów Nowy”,

sekretariat, ul. Witosa 39, tel. 654-40-05 lub 654-40-65

FERIE ZIMOWE W MDK

Zapraszamy od 31 stycznia do 5 lutego i od 7 do 12 lutego

w godz. 9:30 – 14:30 dzieci w wieku 7 – 13 lat

Zajęcia: teatralne i filmowe, muzyczne, taneczne, plastyczne, sportowe. Codziennie drugie śniadanie. Wyjazdy: czwartki – na narty i sanki, wtorki – na basen, w soboty – zabawy karnawałowe i prezentacje teatralne.

Cena karnetu tygodniowego dla dzieci na zajęcia przedpołudniowe – 10 zł. Sprzedaż od 24 stycznia.

Młodzieżowy Dom Kultury

Kraków, ul. Beskidzka 30, tel. 655-07-19

MEBLE

Gotowe i na wymiar

ul. Bieżanowska 8A (przy Wielickiej)

tel./fax: 292 40 54

kom. 0507 060 925

□ kuchnie z montażem (MDF, drewno), AGD do zabudowy

□ szafy, zestawy komód, stoły, krzesła, meble tapicerowane, łóżka

Wysoka jakość - rozsądna cena - raty, rabaty

Na zamówione w styczniu meble – 5% rabatu

KSERO A0

K O L O R

P I E C Z A T K I
W I Z Y T Ó W K I
B I N D O W A N I E
L A M I N O W A N I E

Każdy wymiar jak oryginał!

os. Kurdwanów Nowy

ul. Witosa 39,

pawilon (koło poczty)

tel. 0502 34 86 84

„WIADOMOŚCI”: Kraków 30-693, ul. Urwana 10 m 2, tel./fax: (012) 654 54 19, kom. 0504 853 960, e-mail: wiadomosci_kr@wp.pl. Redaktor: Jarosław Kajdański. Stali współpracownicy: Róża Nowotarska, Maria Fortuna-Sudor, Marcin Szewczyk, Zofia M. Żmudzka. Redaktor techniczny: Jarosław Jagła. Wydawca: „Lakszmi”. Druk: LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 656 44 87. Nakład: 5000 egz. bezpłatnych. Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105.